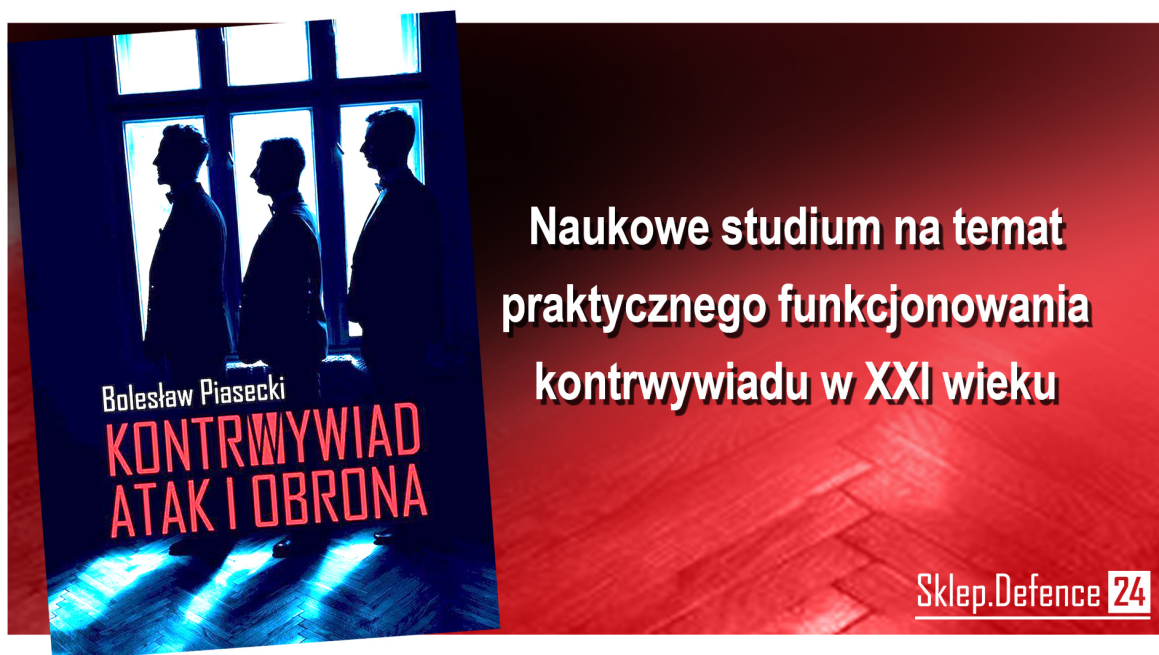


NIEMIECCY EKOLOGDZY WALCZĄ W SĄDZIE Z NORD STREAM 2. "TO DINOZAUUR"

Niemiecka organizacja ekologiczna Naturschutzbund Deutschland (NABU) złożyła wczoraj pozew dotyczący bezprawnej, w jej opinii, zgody na budowę rurociągu Nord Stream 2.

Pozew dotyczy zgody, której inwestorowi udzieliła Federalna Agencja Morska i Hydrograficzna. Chodzi o niedokończony odcinek gazociągu w wyłącznej strefie ekonomicznej Niemiec. Pozew poprzedziła procedura odwoławcza, która rozpoczęła się jeszcze w 2018 r. Na początku kwietnia 2021 r. BSH odrzuciła ten sprzeciw. „Dlatego obecnie istnieje tylko jeden sposób działania, aby ograniczyć szkody na Morzu Bałtyckim” - czytamy w oświadczeniu ekologów.



Reklama

Podkreślają oni, że projekt Nord Stream 2 zniszczy znajdujące się na dnie morskim siedliska - ich łączna powierzchnia przekracza ma "16 boisk piłkarskich". Zdaniem ekologów skala oddziaływania będzie ponad dziesięciokrotnie większa. Uważają oni, że taka ingerencja w ekosystem powinna być w jakiś sposób kompensowana.

„Ponadto, kwestia czy w ogóle potrzebujemy tego rurociągu, staje się coraz pilniejsza” - czytamy dalej. Aktywiści podkreślają, że Nord Stream 2 to „infrastrukturalny dinozaur”, który „zagroza

transformacji energetycznej”.

Przypomnijmy, że zaistniała sytuacja na gruncie niemieckiego prawa oznacza zawieszenie wykonania decyzji urzędu do końca maja.